

MEMORIAL

General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



adres edycji:
Andrzej Wielec

4-57 Malin

foto. (braki)

++ KUCIŃSKA Stanisława
z d. Świdowska

ps. "Jagoda"

AK

KG

oddział V

3004/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺⁺ KUCIŃSKA Stanisława
z d. Świdowska

3604/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 1 s. 1-2 (2 egz)

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 12 s. 1-13

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. ✓ k. 11, s. 1-11

III/5 — inne...

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

VI. Fotografie ✓ 1 set. ksero oraz pkt. I/2 s. 1, 9

I/1 Relacja własna

~ życiorys S. Kucińskiej, rękopis, k. 1, s. 1-2, ksero k. 1, s. 1-2



Żywoy

II/1-1

Yr. Stanisław Kuciszka z domu Świdorska córka
Klementa i Krystyny z domu Świdorska urodzonym 19^{ty} 1906r.
w Sosnie w Starostwie ZSRR. Gimnazjum 8-klasowe
ukończył w Zdobymowiu (dziś miasto) w r. 1936.

W roku 1938 ukończył Pedagogium w liceum
Knieżmickim w Knieżmicy. Od 1 września 1938r. rozpo-
czął pracę nauczyciela w szkole powszechnej w Białobroni.

W momencie wybuchu wojny zwolniony był prze-
miejscem mojego komisariatu. Od listopada 1939r.
do września 1940r. pracował społecznie jako opiekun
dyktora Międzynarodowego (opieka nad rannymi żołnierzami
polskimi z kampanii 1939r.). Jednocześnie pracował
w przedsiębiorstwie „Z.W.Z” jako kierownik kontaktów i jako
kolporterka gazetek konspiracyjnych. We wrześniu 1940r.
przeszedł na pełny etat pracy konspiracyjnej w Komendzie
główniej A.K. jako łącznik i kuryer. W listopadzie 1943r.
w czasie powstania Świątkowskiego z przetrwał jako kuryer
został w swoim oblaty na dworcu w Siedlcach
w W-wie schwyty i ciężko skatowany przez Gestapo.
Bryki kolejarzem - żołnierzem P.K. wydostano mnie
z rąk niemieckich i przeniesiono do dyktora Wolskiego
w W-wie. Po uzdrowieniu wróciłem do Świątki.

W dniu 2^{ty} 1944r. za dołotne wyniki pracy, żołnierski
odwaga i ofiarność w Świątki Łowickiej i kuryerskiej
zostałem odznaczony ^{Medalem} Orderem Sztandar ¹⁰ me - w imieniu Komandy
odznaczającego o.ż. szefu Komendy of. P.K. Kuryerem
Walerijem i Łotym Kuryerem Zasług z mielciami.
Do pracy zawodowej ze względu na stan zdrowia

Wnieśliśmy do pracy w roku 1961.

I/1-2

Od 1 września 1961 roku rozpocząłem pracę jako naukowy bibliotekarz w Szkole Państwowej Nr. 20 w Toruniu i pracowałem tam do 30 sierpnia 1964 r.

Od września 1964 r. do dnia 31 sierpnia 1966 r. pracowałem jako naukowy bibliotekarz w Technikum Budowlanym w Toruniu.

Za pracę zawodową w szkole i społeczny jako przewodniczący zespołu Samokontrolnej Biblioteczki w Toruniu (przez okres 10 lat / zostanę wyróżniony w r. 1969 listem pochwalnym i nagrodą pamiątkową Ministra Oświaty, a w roku 1975 zostanę wyróżniony dyplomem i nagrodą pamiątkową Kuratora Okręgu Szkolnego w Bydgoszczy.

W styczniu 1970 r. zostałem odznaczony przez Rząd Państwa Kniżką Partyzancką.

Oprócz pracy zawodowej i społecznej w Oświacie - pracowałem w latach 1968 - 1970 w zarządzie Powiatu ZBou.B w Sekcji Młodzieżowej. Od 1970 r. - do 1975 pracowałem jako przewodniczący Sekcji Socjalno - bytowej w Kole Naukowym ZBou.B w Toruniu.

Handwritten signature



*Archiwum
Armii Krajowej
i
Służby

Wpłynęło: 15 XI 2003
L. dz. 4819 / WSK-442 / 03
od: Meksowski
Załącznik:
Referent:

1/2 Dokumenty dotyczące osoby reatanta

- Legitymacja [nr 4561/1] wydana przez Inspektorat Szkolny w Zdobunowie, Zdobunów 1938r., mps, rkps, kopia, fot., k. 1, s. 1
- Legitymacja [nr 4257/By] 2 BOWiD, Bydgoszcz 1967r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 2
- Zaświadczenie [nr DK-06861/W] o odznaczeniu Krzyżem Walecznych, Warszawa 1968r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 3
- Zaświadczenie [nr DK-7466/W] o odznaczeniu Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Warszawa 1969r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 4
- Legitymacja [nr 916-71-36] Krzyża Partyzanckiego, Warszawa 1973r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 5
- Zesnanie Żwiadka K. Pluty-Czachowskiego, Warszawa 1975, mps, rkps, oryg., k. 1, s. 6-7 oraz ksero
- Legitymacja [nr 255-76-22] Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945r., Warszawa 1976r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 8
- Legitymacja [nr 544] wydana przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, Toruń 1976r., mps, rkps, fot., kopia, k. 1, s. 9
- Legitymacja [nr 72-87-27] Medalu Zwycięstwa i Wolności, Warszawa 1987r., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 10
- Legitymacja Krzyża Partyzanckiego, [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 1, s. 11
- Legitymacja Złotego Krzyża Zasługi z Mieczami, [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 1, s. 12
- Legitymacja Krzyża Kawalerskiego OOP, [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 1, s. 13

I/2/17

 <p><i>Swiderska Stawiszcza</i></p>	<p>Uprawnia do przejazdów państwowymi środkami komunikacyjnymi według ulg taryfowych dla urzędników państwowych</p>	<p>Inspektorat Szkolny w Zdobunowie Legitymacja Nr <i>4561/1.</i></p>
<p>Ważna na rok wystawienia. Ważność legitymacji przedłuża się na rok:</p>	<p>P. <i>Swiderska</i> <i>Stawiszcza</i> <i>nauczycielka publ. szkoły pow. w Białaszkowie gm. Chorost Zdobunów</i>, dn. <i>7 XII.</i> 19<i>38.</i></p>	<p>Za Inspektora Szkolnego <i>W. Kęzierski</i> Podinspektor Szkolny</p>



I/2/20

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Zarząd Okregu

W

Łódź



Fotogr.
ostemplowa
pieczętką
prawy dotr

(podpis posiadacza legitymacji)

Adres zamieszkania

Zmiana adresu

Legitymacja Nr *425/B*

Nazwisko *Kurmska*

Imię *Stanisława*

urodz. w *Łosin*

dnia *19*

ZSRR

m-ca *mar*

r. *1971*

JEST CZŁONKIEM ZWYCZAJNYM-NADZWYCZAJNYM*)
ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

od dnia *12*

m-ca *kwiecień*

r. *1967*

Wydano dnia *19*

m-ca *lip*

r. *1967*

Nr ewidencyjny

Sekretarz

(podpis)

Prezes
Zarządu Okregu

(podpis)

*) Niepotrzebne skreślić

CWD - zmn. 2684/ZW/S
4270 - LJA - 7.12.65 - N-7/5906 - 50.000 szt.

ZAŚWIADCZENIE

NDK-06861/W

WARSZAWA

dnia 4.01. 1968.

12/3
Zaświadcza się, że
Obywatel

KUCIŃSKA Stanisława
(nazwisko i imię)

o. Klemensa
(imię ojca)

za udział
w walkach z hitlerowskim okupantem
w latach 1939-1945
został przez kompetentne władze

odznaczony

KRZYŻEM WALECZNYCH



SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

5/2/4

ZAŚWIADCZENIE

Nr DK-7466/W

WARSZAWA
dnia 14.01. 1969.

Zaświadcza się, że
Obywatel

ŚWIDERSKA Wanda

(nazwisko i imię)

C. Mlemensa

(imię ojca)

za udział

w walkach z hitlerowskim okupantem
w latach 1939-1945
został przez kompetentne władze

odznaczony

Srebrnym krzyżem

Zasługi z 'Mieczami"



STAN DEPARTAMENTU KADR MON

Handwritten signature

I/2/5

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr. 916-71-36

WARSZAWA

dn. 23 marca 1973 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

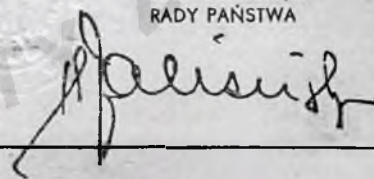
odznaczony (a) został (a)

Ob. ŚWIDERSKA

Wanda c. Klemensa

KRZYŻEM PARTYZANCKIM

PRZEWODNICZACY
RADY PAŃSTWA



L. 22. 6813/WSK-42/03

I/2-6

Do sprawy Rp

Warszawa dnia 16. IX 1975 r.

ZEZNANIE ŚWIADKA

w sprawie rentowej Ob. Stanisławy Swiderskiej-Kucińskiej urw. Sławucie 16.V.1916

Ja niżej podpisany(a) Kazimierz Pluta-Czachowski ur. 11.II. 1898r.

zam. w Warszawie, legitym. się dowodem osobistym

Nr S.I. zatrudniony w rencista z tyt. szczególnych zasług dla PRL

w charakterze świadka rencista 1506229183
podać numer emerytury lub renty

w stosunku do zainteresowanego obcy — powinowaty — krewny obcy
podać stos. powin.-pokr.

świadomy odpowiedzialności karnej z art. 247 kodeksu karnego, który za składanie nieprawdziwych zeznań przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5, a nadto świadomy celu składania zeznań, oświadczam, że w sprawie zatrudnienia Ob. St. Swiderskiej-Kucińskiej jest mi wiadomo, co następuje:

Jako Szef O.V. Sztabu b.KG AK, kierujący służbami dowodzenia i łączności w Armii Krajowej, stwierdzam, iż znałem osobiście ob. "Jagodę" (Stanisławę Swiderską-Kucińską) jako harcerkę, a teraz młodocianego żołnierza Armii Krajowej. Pełniła służbę łączniczki miejscowej i kurierki Krajowej w Komórec "Dworzec Wschodni", łączącej Kmdę Główną z Okręgami Wschodnimi AK. Byłem jej nadrzędnym przełożonym od stycznia 1941r. do stycznia 1945r. Wykonywała swoje zadania kurierki - wielokrotnie przekraczała strefy nadzorowane przez Gestapo i niemiecki kordon na rz. Bug. Pamiętam z meldunków służbowych, że w jednej podróży, zagrożona rewizją, wykończyła w biegu pociąg k/Chełm i uratowała więziony przerzut. W marcu 1943r., wracając służbowo z Wołynia, musiała przejść w bród przez Bug na kierunku Terespol. W listopadzie 1943r. w czasie powrotu służbowego pociągiem z Brześcia, wspięła na Dworec Wschodni w Warszawie w obławie Gestapo. Próbuąc uciec została schwytana i b. ciężko pobita. Udało się wydostać ją z rąk niemieckich naszym kolejarzom (żołnierzom AK) i w ciężkim stanie zdrowia ukryć ją w zabudowaniach dworca. Uratowano również więzioną pocztę. O powyższym zajściu została zawiadomiona KG "poczta słarmowa" przez kmdę naszego punktu wywiadowczego na Dworcu Wschodnim, który znał "Jagodę" z poprzednich kontaktów służbowych. Zostali natychmiast skierowani z pomocą: kierowniczką "Dworca Wschodniego" "Agnieszka" (Jadwiga Kowalska) i Szefem San. Kwatery Głównej kpt "Lech" (dr. Kmicikiewicz). Udali się na miejsce. Udzielili pomocy. Dr. "Lech", stwierdzwszy ciężkie obrażenia ciała, zorganizował przerzucenie jej do

I/2-7

Szpitala Wolskiego, gdzie zatrzymano ją na kuracji aż do wyzdrowienia.
Ob. "Jagoda" została odznaczona za swoją żołnierską służbę w AK. - "Złotym Krzyżem Zasługi z M"i Krzyżem Walecznych.

Ponadto jest mi wiadome, że Ob. nie może przedłożyć zaświadczenia zakładu pracy o zatrudnieniu, ponieważ

np.: zakład pracy uległ likwidacji, a posiadane przez w/wym. dokumenty dotyczące zatrudnienia uległy zniszczeniu np. wskutek pożaru, powodzi, ewakuacji, zniszczenia domu w czasie działań wojennych itp.

Nie mogę określić powodów, dla których zainteresowany nie może przedłożyć zaświadczenia zakładu pracy o zatrudnieniu*).

Okoliczności objęte zeznaniem są mi znane, ponieważ byłam uczestniczącym członkiem Stowarzyszenia Szwajcarskiej-Kucińskiej w O.V. Szt. KG AK w latach 1941-1945

za zgodą i z sygnałem

podpis i pieczęć służbowa
pracownika spisującego zeznanie
o Wolność i Demokrację
Koło Miejskie Nr 3
ul. Zwirki i Wigury Nr 43
87-100 Toruń

26.10.76 Sekretarz Koła
Władysław Muciar

K. Pluta-Kzadecy

własnoręczny podpis świadka
/-/ **Kazimierz Pluta-Czachowski**
płk. dypl. rez.
b. Szef O.V. Szt. KG AK
podpis i pieczęć służbowa potwierdzająca podpis świadka

Własnoręczność podpisu świadka może potwierdzić: inspektorat (punkt informacyjny) lub oddział ZUS, Prezydium Rady Narodowej lub uspołeczniony zakład pracy, w którym świadek jest (był) zatrudniony.

UWAGA: Świadek winien dokładnie określić w sprawie pracownika, na rzecz którego zeznaje:

1. okres zatrudnienia i miejsce pracy oraz nazwę zakładu pracy,
2. charakter pracy, rodzaj pracy i zajmowane stanowisko,
3. czy praca była stała, sezonowa, dorywcza i jakie były przerwy w pracy. Jeżeli praca była sezonowa lub dorywcza — ile miesięcy w roku, tygodni w miesiącu lub dni w miesiącu (tygodniu) trwało zatrudnienie?
4. ile godzin trwało zatrudnienie?
5. czy z tytułu pracy był ubezpieczony?
6. czy posiadał inne źródła utrzymania (np. warsztat rzemieślniczy, gospodarstwo rolne lub tp.) w okresie objętym zeznaniem?
7. jeżeli świadek razem pracował — to w jakich okresach i jakie posiada dowody własnego zatrudnienia?

*) niepotrzebne skreślić.

I/2/8

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 255-76-22

WARSZAWA

dn. 5 marca 1976. r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

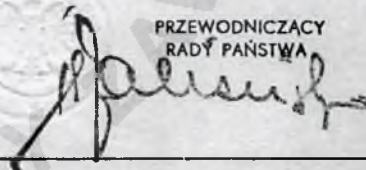
odznaczony(a) został(a)

Ob. ŚWIDERSKA

..... Wanda c. Klemensa

MEDALEM
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
1945 r.

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



3/2/9



Uprawnia do przejazdów kolejami państwowymi według ulg taryfowych dla pracowników państwowych

(podpis posiadacza legitymacji)

Ważna na rok wystawienia 1976

Ważność legitymacji przedłużono na rok:

1977 r. | 19... r. | 19... r. | 19... r.



LASY PAŃSTWOWE

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych - 2
(pieczęć podłużna wystawcy)
Mikołajewicka 8, tel. 238-31 do 238-37

Legitymacja Nr 544

Kucińska

(nazwisko)

Stanisława

(imię / imiona / żony — męża)

Józef - naczelnik wydz.
(imię i stanowisko / tytuł służbowy / męża / żony)

w Okręgowym Zarządzie LP w Toruniu

Toruń dn. 1.01. 1976r



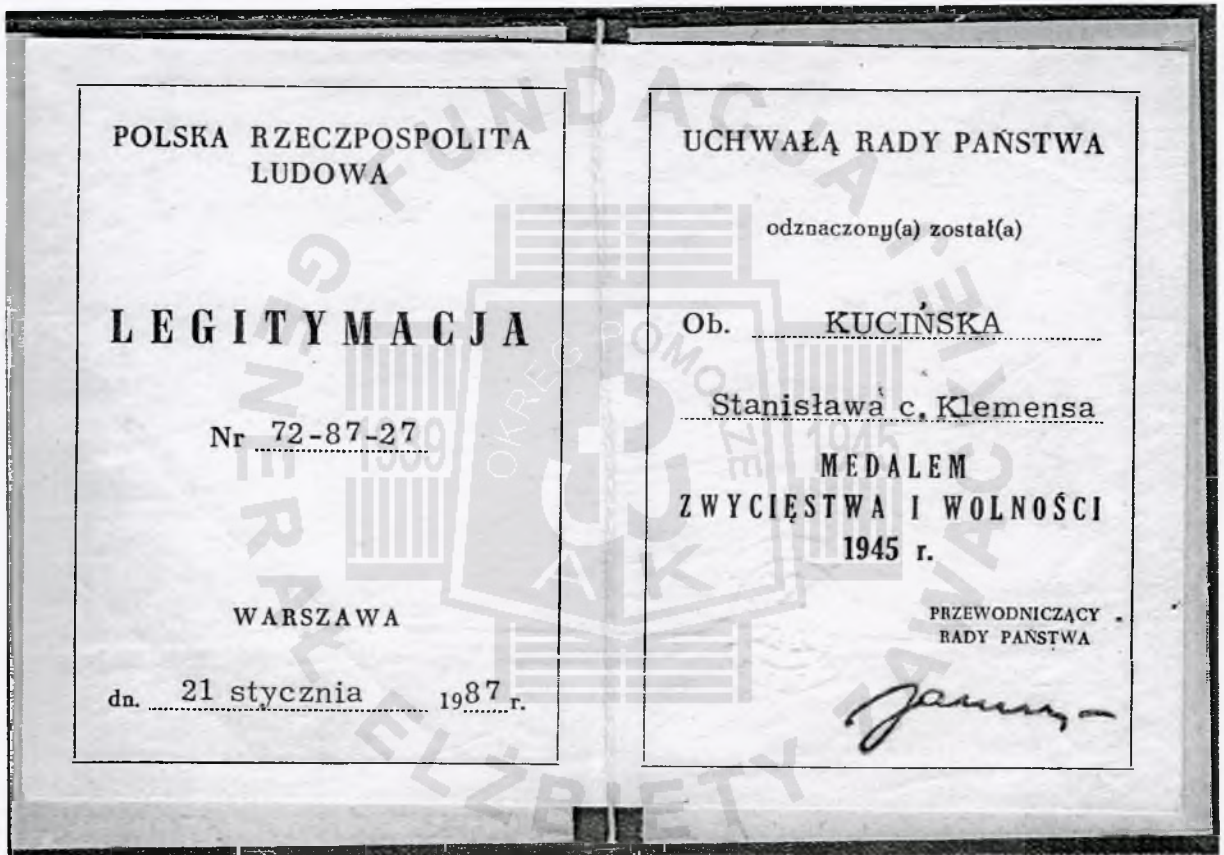
Nacelnik Wydziału
Kadr i S. Zawod.

(podpis wystawcy)
Inż. Aleksander...

CWD - Os-111 — zam. 1651/DW/On
3723 — LDA — 6.11.68 — 42.500



I/2/10



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

LEGITYMACJA

odznaczony(a) został(a)

Nr 72-87-27

Ob. KUCIŃSKA

Stanisława c. Klemensa

**MEDALEM
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
1945 r.**

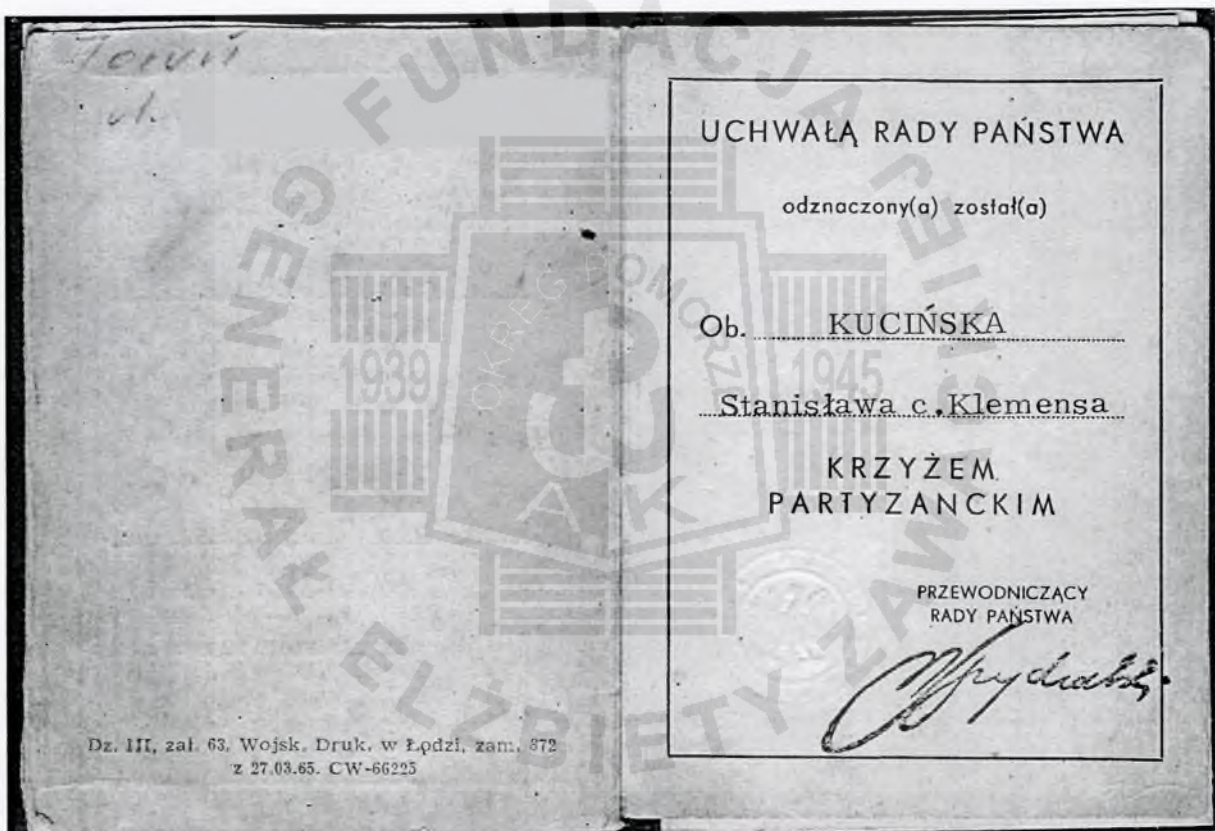
WARSZAWA

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

dn. 21 stycznia 1987 r.

Janusz

3/2/11



*Termin
ok.*

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

odznaczony(a) został(a)

Ob. KUCIŃSKA

Stanisława c. Klemensa

KRZYŻEM
PARTYZANCKIM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

[Handwritten signature]

Dz. III, zał. 63, Wojsk. Druk, w Łodzi, zam. 872
z 27.03.65. CW-66225

3/2/12

10000
06

Zaświadcza się, że
Obywatel

KUCIŃSKA Stanisława
(nazwisko i imię)

c. Klemensa
(imię ojca)

za udział
w walkach z hitlerowskim okupaniem
w latach 1939-1945
został przez kompetentne władze

odznaczony

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Z MIECZAMI

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON



[Handwritten signature]

Dz. III, zał. 63. Wojsk. Druk. w Łodzi, zam. 972
z 27.03.65. CW-66225

FUNDACJA
GENERALA
ELŻBI
1939
OKRĘG
AKTOR
KONK

12/13

stan,

Bydgoszcz

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 28 kwietnia 1982 r.

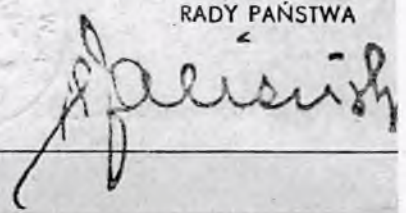
odznaczony/a został/a

Ob. KUCIŃSKA

Stanisława c. Klemens

KRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



»Intrografica« - 958 - M-55

III/4 Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945r.

- Pismo K. Piuty - Czachowskiemu do Prokuratora Generalnego PRL w sprawie odszkodowania, Warszawa 1956r., rkp, kopia, k. 10, s. 1-10
- Wyznanie wiary w stanie wojennym, [b-d], rkp, kopia, k. 1, s. 11



11/4/1

Odpis

Warszawa dnia 15 maja 1956r.

Do
Prokuratora Generalnego xPrł PRL
w Warszawie

Pluta -Czachowski Kazimierz
s.Wincentego, ur.1898r.

były więzień polityczny, zwolnio-
ny z dyspozycji Naczelnej
Prokuratury Wojskowej 30.III.
1956r.

zamieszkały w Warszawie
ul.

W dniu 30.III.1956 r. po z górą siedmiu latach przetrzym-
ywania mnie w więzieniu PRL sprawa moja została umorzona.

Nie umarza to jednak faktu, że nie tylko niejąłusznie by-
łem pozbawiony praw obywatelskich przez 7 lat, 2 miesiące i 17dni,
z przyczyn ode mnie niezależnych, ale ponadto poniosłem przez ten
okres, ja i moja Rodzina, doniosłe straty na czci, zdrowiu i wa-
runkach bytowych.

Oświadczenie publiczne czynników państwowych, pot. Pija⁴cy
cychokres bezprawia, której stałem się jedną z ofiar, dają mi
wprawdzie satysfakcję - bynajmniej jednak nie wyrównują krzywdy w
całej głębokości, choćby przez fakt, iż w stracie i warunkach
życiowych, ja i moja rodzina zostaliśmy cofnięci na okres znacznie
dłuższy, niż ubiegłe siedem lat.

Nie zaskatwia tego w stosunku do mnie także praktyczne
świadczenia ze strony organów państwowych, jeśli będą trwały tylko
do wrześnieowego terminu, określonego dla tych spraw przez Sejm PRL,
gdyż wiele z nich będzie oddziaływać niestety już do końca życia.

Aby ułatwić wyrównanie krzywd w stosunku do mnie, przed-
stawiam w załączeniu w grupach:

a/ czci, b/ zdrowia i c/ byt woj.

Roszczenia moje są według mego przekonania słuszne i
znajdują uzasadnienie w Konstytucji PRL oraz przepisach prawnych,
wypowiedziach: III Plenum PZPR i na Komisjach Sejmowych, jak
też w wypowiedziach I Sekretarza PZPR ob. Ochaba.

/Kazimierz Pluta-Czachowski/

3 załączniki

Załącznik Nr. 1 - w sprawie czci

W chwili aresztowania mnie Ministerstwo Bezpieczeństwa wie-
działo ze szczegółami, iż od udziału w dzieciństwie w strajku
szkolnym (1905), aż po dzień aresztowania (1949), byłem czyn-
nym w lewicowym ruchu społeczno- politycznym, że od 1916r. byłem
członkiem PSL o "Wyzwolenie" / potem SL /, aż do dnia aresztowa-
nia, że w latach 1917/18 współdziałałem z bojówką "Kozunia"
z SDKPiL, że ponadto współpracowałem czynnie w okresie międzywoje-
nym z A.Próchnikiem, S.Zieni'ckim, J.Grzędzi'skim, że byłem nie
tylko zawodowym wojskowym, ale w dniu aresztowania poniemieckim
inwalidą wojennym, oraz że żadnym czynem nie okazałem wrogości
w stosunku do przemian ustrojowych w kraju.

Mimo to osadzono mnie w więzieniu wraz z innymi b. Żołnie-
rzami b. A.K. , a Minister Radkiewicz na posiedzeniu Sejmu PRL
- a wi'c w najbardziej publiczny sposób, zgłosił to, jako su-
kces ... , przez który zlikwidowano rzekomą "bandę dywersyjno-
terrorystyczną", jakoby kierowaną przez "Radosława". Ja byłem
zaliczony w poczet tej bandy.

Dziś stało się jasne, że Sejm, Kraj i świat zostały oszuka-
ne i że stałem się wraz z innymi żerem prasy, opinii i plotki.

Od 14.I. 1949 r. przez pięć lat śledztwa, byłem oskarżany
i terrorystycznymi sposobami zmuszany do potwierdzenia, że ja jes-
tem zdrajcą Ojczyzny i Ludu, oraz że w czasie służby w POW, w III
Powstaniu Śląskim, w wojnie 1939 r. i w AK - współpracowałem z Niem-
cami.

Oskarżenie to śmieli stawiać ci, których nie było obok
mnie w kraju w czynnej walce z najazdem niemieckim, ani w 1939r. ani
później, w najcięższym okresie walki podziemnej, do 1944r. nie wi-
działem bowiem w tej walce w kraju: ani Radkiewicza, ani Serkow-
skiego, ani Husnera, ani żadnego z moich "oficerów śledczych".
/Podkreślenie przepisującej.)

Wiele tych oskarżeń organa śledcze wpuszczały do cel, aby
mnie dyskredytować, wiele z nich znajduje się do dziś w różnych
aktach śledczych.

W okresie od 10.III.50r. do 10.VII.51r. w areszcie C.Z.I.W.
/ul. Chałubińskiego /, drogą terrorystycznych represji, próbowano
uczynić mnie dopiero w więzieniu faktycznym zdrajcą Stanu, przez
potwierdzenie takich faktów, jak m.in.

- że Naród Polski sprzedajnie współpracował z Niemcami prze-
ciw ZSRR: do roku 1930 poprzez swoje władze państwowe i wojsko, a
od 1939r. poprzez organizacje ZSU - AK i Delegaturę Rządu,

- że brałem udział w organizowaniu zamachu na PRL, przygoto-
wywanym przez ob. Gomółkę i innych na dzień 15x. II.48r,

- że na rozkaz ob. Gomółki przygotowywałem wraz z b. Żołnie-
rzami AK zamachu na życie członków Biura Politycznego KC PZPR ob.
Ob. Bieruta, Zawadzkiego, Zambrowicza, Radkiewicza i Ochaba,

~~xxxxxxxrzkaxx@hxxGomółki xprzygotowywałem xwraz xzbx xciennie
rzami xAKx~~

- że rzekomo, ja i moja żona, jako łączniczka, współpraco-
waliśmy w akcji szpiegowskiej z ambasadorami - amerykańskim, angi-
elskim i francuskim, oraz że współdziałało w tej akcji szereg osobis-
tości: Mijał, Spychalski, J.Wasilewski i Gomółka.

Na procesie "Tatar - Kirchmajer" - postawiono mnie, bez mojej zgody, w charakterze świadka i bez mojej wiedzy przedstawiono mnie, jako "kierownika cywilnego odcinka dywersji" na kraj. W różnych aktach śledczych, oraz w toku rozprawy, nazwany jestem prócz tego "kuratorem" z ramienia konspiracji "Gomółki i Tatara" nad "odcinkiem cywilnym konspiracji", rzekomo kierowanym przez "Radosława". - Na rozprawie mojej oskarżał mnie prok. Ligęza. Co najmniej od 1952 r. kiedy mnie jedyny raz widział i przesłuchiwał w i e d z i a ł, że nie tylko nie potwierdziłem żadnego z imputowanych fałszów, ale przeciwnie, że stając w obronie praworządności w państwie, oraz czystości idei Socjalistycznej, domagałem się zdemaskowania prowokacji i prowokatorów, godzących w ideę, w naród i autorytet Państwa. Mimo to na rozprawie oskarżał mnie w duchu śledztwa, nazywając mnie dalej: - zdrajcą kraju i szpiegiem i tym, który wraz z innymi wrogami czeka, by razem z Andrsem powiesić 100 tysięcy komunistów. Dyrygowane z góry szyskany ściągaly mnie, aż do ostatniego dnia pobytu w więzieniu.

W toku kilkuletniego śledztwa odwoływałem się do faktów, stwierdzających bezpodstawność oskarżeń, składałem skargi do Ministerstwa Bezpieczeństwa i do Prezydenta Państwa - wszystkie zostały odrzucone. Po wyroku, założyłem kilka skarg na adres: KC PZ PR, Rady Państwa i Generalnej Prokuratury - niektóre były mi w więzieniach konfiskowane w rękopisach, na inne nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Tego rodzaju sytuacja, połączona z akcją zbezszcześczającą mnie przez cały siedmioletni okres i to z wysokich szczebli państwa, nie da się przekreślić li tylko ogólnikowymi oświadczeniami, choćby kartka papieru z wiadomością o umorzeniu sprawy, podpisany przez mjr. Michalczyka. /Podkreślenie przepisującego/

Dla zaspokojenia mnie i opinii publicznej jest potrzebne, aby sprawy było podane do ogólnej wiadomości, co najmniej w prasie i przez radio, oraz aby imiennie pociągnięto do odpowiedzialności karnej tych, którzy byli winni zarówno łamania praworządności i zasad humanizmu, jak i tych, którzy wprowadzili kraj w błąd, a mnie wyrządzili krzywdy. Obawiam się, iż zbyt ogólnikowe załatwienie sprawy mogłoby nadal pozostawić w środowiskach społecznych to zarzewie nieufności, które były źródłem dotychczasowych operów psychicznych.

Proszę o przesłuchanie mnie na temat tych odob przez prokuratora.

/Kazimierz Pluta-Czachowski/

III/4/4

Załącznik Nr. 2 - w sprawie zdrowia.

W dniu aresztowania mnie przez organ MBP byłem zdrowy i pomimo wielu odniesionych ran wojennych całkowicie zdolny do pracy zarobkowej. W więzieniach świadomie stworzono mi takie warunki bytowe, oraz zastosowano takie środki, sposoby i metody śledztwa, które z jednej strony miały zmusić do tworzenia lub podtrzymywania kłamstw i fałszów, z drugiej zaś strony godziły w mój organizm i stopniowo niszczyły go w trybie biologicznym, a nie go zupełnie zrujnowały.

Spośród obfitej ilości tych niszczących sposobów, podaję dla ilustracji następujące:

1. Pozostawałem w śledztwie 5 lat, a potem jeszcze przez 2 lata w więzieniach odsiadkowych bez uprawomocnionego wyroku. Przez 760 dni śledztwa trwało od 8 rano do 12 w nocy: przez 340 dni - od 8 rano do 2 w nocy a w tydzień później - jeszcze przez 4 dni - przez całą dobę, przy kolejno zmieniających się trzech "oficerach śledczych", z przerwą śniadaniową od 5 rano do 7,30 rano, w czasie której, by mi uniemożliwić zaśnięcie, musiałem czyścić korytarze więzienia. Poza tym przez 730 dni palono mi w celi w nocy światło, by w ten sposób głębiej dezorganizować mój system nerwowy (byłem ciężko i kilkakrotnie ranny w głowę).

2. Przez około 1700 dni nie miałem najmniejszego kontaktu z rodziną, a przez 1.500 dni nie miałem książki, ani gazety.

Przez 20 dni miałem całonocne stójki, w niektóre noce zrywano mnie ze snu ~~na~~ co pół godziny, pędząc biegiem na 2 piętro, na rzekome śledztwo, potem w dół, kpiąc po drodze i rzucając o ścianę.

3. W celi śledczej po kilkanaście razy w ciągu dnia rzucono całym moim ciałem o ścianę; bito pięściami w moje "poniemieckie" blizny na cieniu i na potylicy, wybito mi dwa przednie zęby, gnieciono palce rąk i nogi po pas, stosowano przysady, aż do omdlenia, po których wracałem w do celi zazwyczaj na czworakach. Przez 30 dni zeznawałem w postaci stojącej na "baczość". * - a przez kilkaset dni w postaci siedzącej na "baczość". 4 razy prowadziłem po kilka dni głodówkę przeciw celom i metodom śledztwa.

4. W celi mieszkalnej dwuosobowej bywałem zakwaterowany zazwyczaj w 8-miu, a w pojedynczej 4-6, spałem przez 6,5 lat pokotem, często w dwóch na jednym sienniku, na zgniłej ~~z~~ ~~nie~~ i startej słomie, na podłodze cementowej, pod jednym zdartym i brudnym kocem. W celi istniała atmosfera terro ru, utrzymywana przez służbę korytarzową /"hippische" w dzień i w nocy, często po kilka razy w tygodniu, karne wie logodzinne stójki nago, wielogodzinne klęczenie na cementcie, zlewanie kubłami wyody do celi itp./.

Przez 730 dni byłem zakwaterowany w półpiwnicy bez światła dziennego, o ścianach zżeranych przez grzyb, cuchnącej i ociekającej wilgocią, w tym przez 168 dnia sam, hermetyczny odseparowany od światła i kontaktu z kimkolwiek - bez gazety, książki i żywego słowa.

Przez rok byłem zakwaterowany we dwóch z dezerterskim wojsk⁷

skowym z pochodzenia Rosjaninem, prowakatorem więzien-
nym (Aleksander Tomkiewicz), który każdą chwilę, gdy
tylko byłem z nim, zatruwał mi życie prowokacyjnymi
i bluźnierczymi napaściami na mnie i na moją przeszłość
na Wojsko Polskie, na AK, na religię katolicką, na pol-
ską kulturę - doprowadzając mnie wielokrotnie do sza-
ku.

4. Wyżywienie, zwłaszcza w dwóch pierwszych latach, było m-
nie do przeknięcia, gorsze niż w obozie niemieckim.
W następnych latach było kalorycznie niedostateczne,
rodzajem niedostosowane do stanu mego zdrowia. Diety
odmawiano mnie przez 6 lat. "Paczki" od rodziny, a po-
tem "wypiski" wielokrotnie i na długie okresy wstrzymy-
wano, mimo że były cennym uzupełnieniem braków w wyży-
wieniu więziennym.

5. Pozbawiony byłem rzeczewistej opieki lekarskiej nie tyl-
ko przez cały okres śledztwa, ale i po wyroku. Pierwszy
raz przedstawiony byłem przed lekarzami specjalistów
dopiero po sześciu latach pobytu w więzieniu /w lutym
1955 r./, i to dopiero na skutek zewnętrznych alarmów
rodziny o stanie zdrowia, grożącym życiu. Aż do tego
terminu korzystałem jedynie z formalnej pomocy lekar-
skiej, sprawowanej tylko w zakresie dozwolonym przez
oficera śledczego / po wyroku oficera "spec./ - przez
współwięźnia medyka lub lekarza, bez prawa dostępu
do lekarza "wolnościowego".

Przez 1949 r. lekarzem korytarzowym był więzień gesta-
powiec, którego obawialiśmy się, by nas nie truł.

W lutym 1952 r. zemdlałem w celi na tle ataku sercowo-
nerwicowego, mimo to byłem zniesiony przez służbę
korytarzową na przesłuchanie przez prokuratora Ligęzę
i ten przesłuchiwał mnie półprzytomnego przez cały
dzień. Do lekarza korytarzowego /teraz dochodzący z ze-
wnątrz/ dostałem się dopiero wieczorem. Orzekł "nerwicę
ogólną", przepisał flaszeczkę żywekostu /na 5 dni/,
więcej nie dopuszczono mnie do niego.

W WK Wronki / gdzie przebywałem nie mając prawomoc-
nego wyroku/, mimo trzykrotnego dotarcia do lekarza
wolnościowego, dr. Sikory, pomocy od niego nie otrzy-
małem. Gdy zaopiekował się mną, lekarz korytarzowy, dr.
Zabrzowski, został ukarany karcem, a ja na 4 miesiące
- zimą, na 4-tym piętrze pojedynką.

Gdy dwukrotnie zapadłem na atak serca /27.IX.54 i
3.II.55r./ - leczono mnie wyłącznie kroplami waleria-
nowymi, a za zgodą dr. Sikory, w tydzień po tym ataku,
zakuto mnie w kajdany, obciążono bagażem i przez całą
noc wieziono pociągiem w zatłoczonym przedziale do
Warszawy / 10.II.55/. Podobnie przewieziono mnie potem
z Mokotowa do Rawicza /31.III.55r./.

Gdy w 1951 r. upadek sił w śledztwie przy ul. Chałubiń-
skiego doprowadził mnie na granicę śmierci, zastosowane
leczenie wstrząsowe w postaci około 200 różnych zastaw-
strzyków w krótkim czasie, w tym 60 salicyluxanx,
mimo krańcowo osłabionego serca. Nic dziwnego, że po
tym wszystkim zapadłem w Rawiczu na zawał serca /24.
VIII. 1955r./.

6. Pomoc dentystyczna, w drodze nakazu śledczego, ogranicz

III/6/6

czona była w stosunku do mnie wyłącznie do rwania i za-
 truwania zębów, nawet wtedy, gdy te były jeszcze w dobrym
 stanie. W końcu czerwca 1952 r. rozboleły mnie dwa trz-
 nowe zęby. W końcu czerwca 1952 r. Dentystka więzienna,
 stwierdziwszy jeszcze dobry ich stan, odmówiła leczenia.
 Wywierciła w nich otwory i zatruiła w ten sposób, że dosta-
 łem ropnego zapalenia okostnej. Mimo to już więcej nie
 dopuszczono mnie do niej. Gdy się tego domagałem - prze-
 rzucono mnie z Mokotowa do więzienia przy ul. Chałubiń-
 skiego na cały rok pół roku. Tam z braku jakiegokolwiek
 pomocy lekarskiej odratowałem się sam w ten sposób iż ka-
 wałkiem szkła przecięłem dziąsło i wypuściłem ropę. Od 10.
 III. 1950r. do 10.VII. 1951r. byłem pozbawiony prawa do
 szczoteczki i proszku do zębów. W więzieniu straciłem o-
 gółem 8 zębów.

W wyniku, przedstawionej w wielkim skrócie tej wyniszczą-
 jącej akcji więziennej, mam krąńcowo zniszczony system
 nerwowy, zrujnowane serce, chorą wątrobę, zaatakowane
 drogi oddechowe, zupełnie zniszczone uzębienie, jestem
 zreumatyzowany i zartetyzowany, mam skrzywiony kręgosłup
 i zniekształconą prawą dłoń. Jestem inwalidą, niezdolnym
 do pracy zarobkowej.

W tej sytuacji trzymiesięczna pomoc lub jedno =
 razowe pobyt w sanatorium przyznane przez Państwo dla
 byłych więźniów jest niewystarczające.

Proszę o zapewnienie mi lekarza na koszt Państwa:
 ambulatoryjnego, szpitalnego i sanatoryjnego tak długo,
 jak tego będzie wymagał powrót do zdrowia, oraz o przed-
 stawienie mnie na komisję inwalidzką.

Proszę również o zapewnienie takiego leczenia dla
 żony mojej Ludmiły, która przez cały czas, nachodzona
 przez organa śledcze i urzędników i stracona w ciężkie
 warunki materialne, przeżyła okres udręki, co krąńcowo
 wyczerpało jej organizm.

Z prośbą o leczenie dla mnie wystąpiłem już do Na-
 czelnej Prokuratury Wojskowej pismem z dnia 10.IV.1956r.

/Kazimierz Pluta-Czachowski/

Załącznik Nr. 3 - sprawy bytowe

Na skutek nieuzasadnionego osadzenia mnie w więzieniu, mam utraty wolności, ptaw i pracy na okres 862 miesięcy, oraz pozbawienia mnie zdrowia, jak i moja rodzina ponieśliśmy dotkliwe szkody.

W związku z powyższym zgłaszam roszczenia:

1. Z tytuła strat majątkowych i utraty spodziewanych korzyści /art. 157 K-Z./ proszę o odszkodowanie w wysokości 248 tys. zł.
2. Z tytułu strat majątkowych i utraty spodziewanych korzyści /art. 161 i 164 K.Z. / proszę o odszkodowanie w formie - renty inwalidzkiej, jakom jaka należałaby się w Odrodzonym WP oficerowi w moim stopniu i funkcji służbowej. Skłonny jestem zrzec się tej renty w zamian przyznania mi emerytury od dnia złożenia przeze mnie o nią wniosku /czerwiec 1948r./ do M.O.N.

Poza tym proszę o leczenie na koszt państwa mnie i mojej żony Ludmiły.

3. O wypłatę zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdy moralne /art. 165 K.Z./ w wysokości 100 tys. zł.
4. Wobec utraty samodzielnego trzypokojowego mieszkania z kuchnią i łazienką - proszę o przywrócenie mi stanu przed aresztowaniem, przez przydział innego mieszkania, dla przekwaterowania mnie lub współlokatorów.
5. Z tytułu innych szkód: proszę o pomoc w załatwieniu zwrotu umebrowania dla trzech pokoi i kuchni, przypadłych mi na ziemiach odzyskanych w związku z moim uwięzieniem.

Powyższe roszczenia uzasadniam następująco:

Ad. 1.

a/ w dniu aresztowania mnie /13/14. III. 1949r./ zabrano z mego mieszkania przy ul. Filtrowej 51 do M.B.P. i nie zwrócono mi przy zwolnieniu z więzienia:

- teczkę na akta /artystycznie haftowana - dar rodziny/ wraz z dokumentami i moimi pracami o wojnie 1939 r. i powstaniu warszawskim,
- wieczne pióro nowe, oryginalne "parker" /dar brata/
- Okulary w oryginalnej oprawie z szyldkretu /dar rodziny/

Dokumenty są dla mnie bezcenne i proszę bezwzględnie o ich zwrot. Wartość przedmiotów i opracowań historycznych wynosi najmniej 70 tys. zł.

b/ w czasie "kotła" w moim mieszkaniu przy ul. Filtrowej 51, który trwał przez 3 tygodnie i zgrupował 28 osób na przes=trzeni ok. 50 m kwadratowych:

- zjedzono mi wszystkie domowe zapasy żywności, poniosłem zwiększone koszta całodobowego zużycia : opału, gazu, wody itp.
- Nastąpiło znaczne zużycie użytkowanych przezemnie /cu =

dzych/ mebli, m.in. złamano 2 fotel~~ę~~ klubowe i 1 foteli od stylowego kompletu, uszkodzono pianino i dywan, stłuczone dwa kryształowe kandelabry ścienne, 1 wazon i figurkę "Rosenthal"
- Ogólna strata ponad 6 tys. zł.

c/ przy moich kwalifikacjach, zarobiłbym miesięcznie co naj = mniej 2 tys. zł., co spowodowało w ciągu tylko 86,5 miesięcy więzienia stratę co najmniej - 216 tys. zł.

Dla uzasadnienia podaję, iż w dniu aresztowania praca w sklepie "Bazar Krajowy" dawała mi 45 tys. zł. / w starej walucie./ Dodatkowo zarabiałem przy kierowaniu odbudową domów /Filtfowa 51, Langwiczka 14 i Nowy Świat 52/ - 30 tys. zł. Od stycznia 1949r. zostałem powołany na stanowisko Kierownika Administracji w Centrali Młeczarsko - Jajczarskiej /Warszawa, ul. Hoża 66/68, co tym bardziej utrwaliłoby mój zarobek w granicach 2,5 tys. zł. miesięcz. /tego ostatniego stanowiska nie mogłem objąć z powodu aresztowania/. poza tym wszystkim przygotowywałem do druku opracowania z zakresu historii wojny 1939r. i powstania warszawskiego, oraz udzielałem korepetycji.

d/ Straciłem podstawowy warsztat mojej pracy, sklep "Bazar Krajowy" z wyrobami przemysłu ludowego / Warszawa, ul. Nowogrodzka 26/ którego byłem współwłaścicielem w 1/3 części, a który uległ likwidacji w związku z moim uwięzieniem. Wartość rynkowa mojego udziału /nie licząc strat na marże/ wynosi ponad 10 tys. zł.

e/ W depozycie więziennym przy ul. Chałubińskiego i w Mokotowie na skutek złego konserwowania, zostały zjedzone przez mole: 3 komplety ubrania, płaszcz, kapelusz i 3 komplety wełnianej bielizny (jegerowska) - ogólna strata sięga ponad 9 tysięcy zł.

Prosząc o to odszkodowanie podkreślam, że przez cały czas uwięzienia mnie, moja żona, która najpierw nie mogła otrzymać pracy zarobkowej / na skutek przeszkód HP/, następnie sama nabawiła się schorzeń, aby obronić, leczyć i utrzymać siebie, oraz dopomóc mnie w więzieniu zaciągnęła długi, które muszą spłacać obecnie. Dla ilustracji podaję, iż w stosunku do mnie w więzieniu żona pokryła koszty /trwające ponad 7 lat/ - obrony, paczek żywnościowych, odzieżowych i dożywek leczniczych, wpłat na moje konto więzienne, koszt ta swoich dojazdów do władz i więzień w Warszawie, Wronkach, Rawiczu, kosztu przewiezienia mnie z Rawicza do Warszawy /stan ciężki po zawale serca/ na przerwę więzienną, a w czasie tejże leczenia mnie i żywienie mnie przez okres 6 miesięcy /do 30.IV. 56/, wyłącznie na własny rachunek, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa. Poza tym przez okres śledztwa, trwającego 5 lat, zmuszony byłem ubierać się na koszt żony, przy czym na skutek pozostawania w anormalnych warunkach doszczętnie zdarłem dołane mi do więzienia /poza paczkami odzieżowymi/ dwa komplety ubrań, bieliznę letnią i zimową oraz 2 pary butów. Łącznie w związku z moim uwięzieniem, zaciągnięte przez żonę moją długi przekraczają wysokość moich zarobków, do których zgłaszam roszczenia powyższe w punkcie ad 1 - c.

ad. 2

a/ Na skutek specjalnie złośliwego śledztwa i wyniszczających warunków bytowych, stworzonych mi w więzieniach, mam: - uszkodzoną prawą dłoń / na zawsze sztywny środkowy palec/, 31

III/4/9

9
skrzywiony kręgosłup, zniszczone uzębienie /2 zęby wybite/, zniszczone serce /angina pectoris/ - zawał serca/, kompletnie porwany system nerwowy /nerwica ogólna, zawroty głowy, zaniki pamięci, zaburzenia wzroku i słuchu, ataki nerwowe, omdlenia/, ja jestem całkowicie zreumatyzowany, zartretyzowany, odczuwam bóle wątroby oraz zakatarzenie przełyku. Stałem się inwalidą więziennym nie zdolnym do pracy zarobkowej. Szczegółowy opis okolicznościowy, które spowodowały stan tych schorzeń przedstawiłem w załączniku nr. 2.

b/ Ze względu na to, że jestem niezdolny do pracy zarobkowej, należy mi się renta. Jak podałem to wyżej, renty tej zrzec się mogę, jeśli zostanie mi przyznana emerytura od czasu złożenia o nią wniosku.

W połowie 1948 r. nie mogąc się doczekać ani ostatecznej weryfikacji w Odrodzonym WP, ani powołania mnie do służby czynnej złożyłem do M.O.N. podanie o przeniesienie mnie na emeryturę. Do dziś podanie to nie zostało rozstrzygnięte. Prosząc o spowodowanie w M.O.N., aby przyśpieszono jego załatwienie, oraz by przyznano mi zaopatrzenie na podstawie pełnej wysługi wojskowej, gdyż to wg dawnych ustaw osiągnąłem już w 1939r., proszę przy tym, aby mi ją przyznano na warunkach, obowiązujących w Odrodzonym WP, a to z następujących względów:

- w czynnej służbie pozostawałem, aż do wyzwolenia Kraju, walcząc tak samo z najeźdźcą, jak i inni żołnierze polscy na wschodzie i zachodzie /byłem ranny - zostałem inwalidą/, nie ma zatem powodu, bym był gorzej traktowany od nich.
- do Odrodzonego WP zgłosiłem się po Wyzwoleniu Kraju, że do tej pory nie byłem do szeregów, ani też nie określono mojego stosunku do tego wojska - nie jest moją winą. Wg dawnej pragmatyki tego rodzaju stan nazywał się: "Nieczynnym w służbie stałej" i zaliczano do emerytury.
- , że jednak pozostawałem w czynnej dyspozycji M.O.N. poprzez podległy mu organa sprawle = dliwości i GZIW, co najmniej przez 7 ostatnich lat. Zostałem przy tym znowu inwalidą. Skutki tego powinny zatem obciążać M.O.N. również zaliczeniem tych lat do wysługi emerytalnej w Odrodzonym WP.
- ponadto, proszę o spowodowanie, aby zweryfikowano mnie tej emerytury w sposób sprawiedliwy, tj. tak, aby nie tylko uwzględniano dawno posiadany stopień /płk.dypl./, ale przede wszystkim moje funkcje służbowe, pełnione od wybuchu wojny 1939r. znacznie wybiegające ponad stopień. Nie odpowiada on tym funkcjom, gdyż nie został do nich wyrównany przez końcową weryfikację. Tej nie przechodziłem ani przed byłymi władzami na zachodzie, ani też jeszcze przed obecnymi. w Kraju. W Odrodzonym WP byłem jedynie "zarejestrowany". Obowiązująca dawniej pragmatyka zapewniała taką końcową weryfikację przy rozstawianiu się z oficerem ze służbą zawodową.

ad.3

Uzasadnienie przedstawiłem w załącznikach Nr. 1 i 2. Cierpienia moje były wyjątkowo bolesne i długotrwałe. Cierpiałem zarówno fizycznie, jak i moralnie wobec celowego zadawania mi fizycznych udręk oraz krańcowego poniżenia mojej godności, jako człowieka, 32

III (4) 10

Polaka i wieloletniego /ponad 40 lat/ działacza społecznego i niepodległościowego / w ramach ruchu Ludowego "Wyzwolenie" i SL.

ad.4

W końcu 1947r. zostałem złośliwie eksmitowany przez M.O.N. do baraku na Koło z 4-pokojowego mieszkania przy ul 6 Sierpnia 58. Na własny znaczny koszt przenieśliem się do mieszkania 3 - pokojowego z łazienką, kx i kuchnią przy ul Filtrowej 51, w którym mnie aresztowano. Na skutek mego pobytu w więzieniu, również złośliwie do - przekwaterowanie spowodowały, że obecnie sam stałem się w tym mieszkaniu sublokatorom i współużytkownikiem wraz z żoną połowy jednego pokoju. W całości b. mego mieszkania na przestrzeni ok. 50 m. kwadratowych, gnieździ się obecnie 8 osób / w tym 3-letnie dziecko, lekarka, inżynier, i ekonomista/.

W dzisiejszym stanie zdrowia, takie warunki mieszkaniowe są dla mnie zabójcze i dlatego też proszę o przydzielenie mi mieszkania, któreby pozwoliło zmniejszyć co najmniej w połowie zagęszczenie w obecnym mieszkaniu.

ad.5

Wzamian za gospodarstwo rolne na Podhalu, otrzymałem w początkach 1946r. zamienne gospodarstwo rolne we wsi St.Bogaczowice, pow. Wałbrzych. W połowie 1947r. zmuszony byłem pod naciskiem organów UB zrzec się tego gospodarstwa. Na prośbę dwóch pozostałych nadal gospodarzy, by nie dezorganizować im warsztatu, zgodziłem się zostawić im czasowo /do połowy 1949r. /cały mój wkład pieniężny w to gospodarstwo / 100 tys. zł./ oraz cały dorobek dwóch lat, przeze mnie nie wzięty / przychówk, zbiory, zasiewy - wartości 150 tys. zł./

Prócz tego zostawiłem u nich do czasu uzyskania mieszkania w Warszawie - umeblowanie 3 pokoi i kuchni, zakupionych w r. 1946 w U.L. Wałbrzych, nadmieniam, iż dawniejsze moje umeblowanie warszawskie zostało spalone w Powstaniu.

Na skutek uwięzienia mnie nie mogłem w określonym terminie odebrać swojej własności, w międzyczasie jeden z tych współgospodarzy zmarł beżzennie /1949 - K.Wrutniak/, drugi zrzekł się swego gospodarstwa /1951r. H.Karpiński/. Ich gpspodarstwa, a w tym i moje należności, przeszły z powrotem na własność państwa.

Zostałem zatem wskutek szykan M.Bz.P., pozbawiony nie tylko zagwarantowanej mi przez Państwo rekompensaty za majątność pozostawioną w ZSRR, ale również wkładów i dochodów powstałych w związku przy czynnym z tymi zobowiązaniami państwa. Jestem w posiadaniu dowodów i świadków dla udokumentowania tych strat.

Proszę o wyrównanie spośród tych strat najważniejszej dla mnie sprawy - umeblowania - w drodze przydziału innego z niemieckich zapasów U.L. lub innego źródła.

/K. Pluta-Czachowski/

14/11

Nyprnani w savy w stauie wojenny

Kieny w ducha Olsowskiego, odnowicela
partyjnego, J Hermannowskiego - komu-
nisty narupo. A taku Jarurelskiego
przyjacela ich jedynego.

Defektora Grudnowego, który sy pociet
z ducha moskiewskiego.

Narodit sy z matki Partii i ungeroicy
pod cizarowu Solidarnosci.

Pus nig umari, pogrebion.

Wstapit do partii partyjnego 13-go
grudnia z martwy chwast.

Teraz bzdru sgdit wystrichu sy sme-
ciajacych.

Kieny w ducha moskiewskiego, stristy
stau wojenny z Moskwy obcowanie
strajku rakarawu i niewolę miaga

Amen.

IV korespondencje

- kartka z życzeniami świątecznymi od K. Płuty-Czachowskiego,
w-wa 1975



Warszawa 15.XII.75

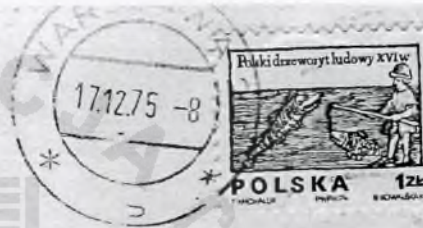
Droga Pani Jagoda

Przeżydamy Panstwu serdeczne
zyczenia Swistecze i Noworoczne
Nied, Swieta i polny w radosnym
nastroju, a Nowy, 1976 r., niech
przyniesie jak najwiecej zadowolenia i
pomyslosci

Bożena Kucinska

MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE
Wańkiewicz Walenty (1799—1842),
Adam Mickiewicz

W. Z. G. - Poznań - K-58931



w Pani
prof. Stanisława Kucinska

Tożun 12



VI Fotografie

- Rodzina państwa Kucińskich, Toruń, [b.d.]





